

Sygn. akt. VIII K 209/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2017 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie w VIII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR del Iwona Strączyńska

Ławnicy: Malina Figlarowicz, Elżbieta Spaleny

Protokolant: Ireneusz Szelaąg, Paweł Furman, Joanna Gorczyca, Renata Wernicka, Renata Niewiadomska, Bartosz Budziński, Seweryn Firaza

w obecności Prokuratora: Dariusza Korneluk

po rozpoznaniu w dniach: 24.02.2017r., 15.03.2017r., 24.04.2017r., 09.05.2017r., 29.05.2017r., 07.06.2017r., 21.06.2017r., 07.07.2017r., 01.08.2017r., 07.09.2017 r. i 21.09.2017 roku

sprawy:

R. K. urodz. (...) w N. syna S. i B. z domu K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 września 2016 r. na przystanku autobusowym przy Al. (...) w W., działając w celu dokonania kradzieży, posługując się nożem w ten sposób, że po uprzednim uderzeniu M. O. (1) ręką w twarz, a następnie przystawieniu noża do jego szyi, doprowadził go do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon m-ki i (...) o wartości 700 zł oraz pieniądze w kwocie ok. 65 zł na szkodę wymienionego pokrzywdzonego, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne orzeczonej wobec niego wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie z dnia 29 listopada 2011 r., sygn. akt V K 29/11 oraz wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego Łódź-Widzew w Łodzi z dnia 15 maja 2013 r., sygn. akt III K 676/12,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **R. K.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu przyjmując, że czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary trzech lat pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie sygn. akt V K 29/11, którą odbywał w okresie od 29 listopada 2010 r. do 28 kwietnia 2011 r. oraz od 23 marca 2012 r. do 24 października 2014 r. i za czyn ten na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 280 § 2 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia od 29 września 2016 r., godzina 4:40 do 27 września 2017r. zaokrąglając w górę do pełnego dnia przyjmując że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 618 § 1 pkt. 11 i § 2 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz

adw. P. G. kwotę 2.400,00 (dwa tysiące czterysta) złotych plus kwota należnego podatku od towarów i usług (VAT) obliczonego według stawki 23% tytułem zwrotu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej R. K. z urzędu;

IV. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzec przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci noża składanego wyszczególnionego pod poz. 4 (k. 124) wykazu dowodów rzeczowych nr (...);

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego R. K. od obowiązku uiszczenia kosztów postępowania w sprawie i przejmuje je na rzecz Skarbu Państwa.

Malina Figlarowicz Iwona Strączyńska Elżbieta Spaleny

VIII K 209/16

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

28 września 2016 roku R. K. i G. K. (1) spotkali się przypadkowo w O., skąd postanowili przyjechać do W.. W W. spożywali alkohol. W pewnym momencie, na przystanku autobusowym w okolicach Dworca (...), podeszli do nieznanego im mężczyzny i poprosili o papierosa. Ten ich poczęstował i zapytał, gdzie znajduje się przystanek tramwaju nr (...), bo chce dojechać na W.. Mężczyzną tym był M. O. (1), który około godziny 22 przyjechał pociągiem ze Ś.. R. K. zaproponował M. O. (1) pomoc w poszukaniu przystanku, z którego odjeżdża tramwaj linii nr (...). W tym celu dali się na kilka przystanków, ale na żadnym z nich nie zatrzymywał się szukany tramwaj. W pewnym momencie mężczyźni zdecydowali, że pójdą do sklepu kupić piwo. Piwo kupował M. O. (1) i częstował nim R. K. i G. K. (1). Piwo spożywali w różnych miejscach, w tym również na przystanku komunikacji miejskiej. W sumie wypili po kilka piw na głowę. W trakcie spożywania alkoholu jedli również produkty żywnościowe, które M. O. (1) przywiózł z domu. Trwało to kilka godzin. W tym czasie wszyscy zachowywali się spokojnie. W pewnym momencie, gdy wszyscy trzej siedzieli na ławce, na przystanku autobusowym, przy ulicy (...), przy hotelu (...), R. K. wstał i uderzył M. O. (1) w lewy policzek z otwartej ręki oraz kazał mu oddać wszystkie pieniądze i telefon. Następnie wyjął z kieszeni nóż i przyłożył go do szyi M. O. (1). M. O. (1) wystraszył się zachowania R. K., szczególnie użytego przez niego noża i od razu, bez sprzeciwu oddał mu wszystkie posiadane pieniądze oraz telefon marki (...) o wartości 700 złotych. Po otrzymaniu tych przedmiotów R. K. schował nóż i odszedł w nieznanym dla M. O. (1) kierunku. Za nim udał się G. K. (1), który w trakcie całego zajścia nie odzywał się i nic nie robił. W pewnym momencie, gdy M. O. (1) siedział już sam na ławce, na tym samym przystanku autobusowym, podjechała do niego Straż Miejska. M. O. (1) opowiedział o całym zdarzeniu funkcjonariuszom Straży Miejskiej, poprosił ich o pomoc i udał się z nimi, radiowozem, na poszukiwania sprawcy rozboju dokonanego na jego osobie. Najpierw pojechali Alejami (...) w kierunku ulicy (...) i z powrotem ulicą (...). Po przeszukaniu całego kwartału pomiędzy ulicami (...), pojechali ulicą (...) w stronę ulicy (...). Na ulicy (...) wskazał mężczyznę, który go okradł i jego kolegę. Po zatrzymaniu tych mężczyzn Strażnicy Miejski kazali im wyjąć wszystkie posiadane przez nich przedmioty. G. K. (1) i R. K. wyjęli z kieszeni wszystko co mieli i każdy z nich swoje rzeczy ułożył na osobnej kupce na podłodze, w przedziale przewozowym, radiowozu Straży Miejskiej. R. K. ze swojej kieszeni wyjął telefon i pieniądze należące do M. O. (1) oraz nóż. Po przyjeździe, na miejsce interwencji, Policji rzeczy te zostały włożone przez S. Miejskich do posiadanych przez nich woreczków i przekazane przybyłym Policjantom. Rzeczy należące do zatrzymanych zostały zapakowane osobno.

Przeprowadzone badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu: u G. K. (1) dały wynik 0,56 i 0,54 mg/l, u R. K. dały wynik 0,73 i 0,69 mg/l, zaś u M. O. (1) dały wynik 0,71 i 0,70 mg/l.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego R. K. (k.68-69, k. 79-80, k. 166-167, k. 314v.-316v.), zeznań pokrzywdzonego M. O. (1) (k. 41-42, 47-48,51-52, 83-84, k. 408v.-409v., k. 586v.-587), zeznań funkcjonariuszy Policji J. S. (k. 127v, k. 317-317v.) i M. B. (1) (k. 21v.-22, k. 317v.-318) oraz zeznań Strażników Miejskich K. K. (1) (k. 121v., k. 318-319) i K. Ś. (k. 18v., k. 319-320) a także na podstawie następujących dokumentów: protokołu zatrzymania G. K. (1) (k. 3), protokołu przeszukania G. K. (1) (k. 5-6), protokół z przebiegu

badania stanu trzeźwości G. K. (1) (k. 7), protokołu zatrzymania R. K. (k. 8), protokół przeszukania R. K. (k. 10-11), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości R. K. (k. 12), protokołu zatrzymania rzeczy wraz ze spisem i opisem rzeczy (k. 13-15), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości M. O. (1) (k. 16), protokołu oględzin osoby G. K. (1) (k. 24-25), protokołu oględzin osoby R. K. (k. 26-27), protokołu oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 28-29b), dokumentów dotyczących urzędzenia (...) 5s (k. 44-45), pokwitowania (k. 46), protokołu oględzin osoby M. O. (1) wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 49-50c), protokół okazania wizerunku (k. 51-52), protokołu oględzin rzeczy wraz z płytą CD (k. 109-111), pokwitowania (k. 126), kopii notatników służbowych (k. 173-178), protokołu oględzin rzeczy wraz z pismem przewodnim i płytą CD (k. 357-360).

Przesłuchany w charakterze podejrzanego R. K. (k. 68-69) przyznał się jedynie do zabrania M. O. (1) telefonu komórkowego. Wyjaśnił, że nie zabrał żadnych pieniędzy. Podał, iż z poznanym przypadkowo chłopakiem byli razem około 6 godzin. Był z nim jeszcze K., ale on nie brał udziału w rozboju. Wyjaśnił, że pokrzywdzony dał mu dobrowolnie telefon do zabawy i on się tylko bawił, a gdy M. O. (1) chciał by go mu oddał dwa razy uderzył go pięścią w twarz, bo pokrzywdzony na niego krzyknął. Wszyscy byli pijani. R. K. przyznał, że pokrzywdzony przestraszył się po uderzeniu. Podał, że po tym incydencie on z K. odeszli. Oskarżony wyjaśnił, że noża nie wyjmował. Wskazał, że wcześniej pokrzywdzony bawił się tym nożem, ale gdy on bawił się telefonem pokrzywdzonego, to nóż miał w kieszeni. Podkreślił, że nie wyjmował noża i nie straszył pokrzywdzonego nożem. Podczas kolejnych wyjaśnień na etapie postępowania przygotowawczego (**k. 79-80**) R. K. ponownie podał, że nie używał noża w czasie rozboju, twierdził, że można to sprawdzić na monitoringu. Powiedział „**uderzyłem człowieka w twarz i zabrałem mu telefon, ale pieniędzy nie zabrałem**”. Potwierdził, iż wcześniej przez 6 godzin razem pili. Ponownie wskazał, że pokrzywdzony dał mu ten telefon dobrowolnie i on nim się bawił. Gdy została jedna kreska baterii pokrzywdzony kazał mu oddać telefon, powiedział to agresywnie, a że wszyscy byli pod wpływem alkoholu to on go uderzył w twarz. Po tym incydencie pokrzywdzony go przeprosił, ale gdy on chciał mu oddać telefon, to pokrzywdzony już go nie chciał, więc on poszedł z nim do sklepu. Nie doszedł do sklepu bo został zatrzymany na ulicy. Wyjaśnił, że pokrzywdzonego poznał około godziny 17, gdy ten zapytał go, jak dojechać na W.. Pokrzywdzony sam zaproponował, że kupi im alkohol. On wskazał pokrzywdzonemu przystanek, z którego można dojechać na W.. Nie widział u pokrzywdzonego obrażeń na szyi. Wyjaśnił, że jak się zaprzyjaźnił z pokrzywdzonym to poprosił by pokazał mu telefon. Raz z niego zadzwonił a później słuchali z niego muzyki. Był trochę zdziwiony, że pokrzywdzony nie chce telefonu, ale tłumaczył to tym, że pokrzywdzony był bardzo przestraszony. Wyjaśnił, że uderzył pokrzywdzonego za brzydkie słowa a nie za telefon. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że gdy on z K. dotarli do W. z O. miał 89 złotych. Kupił za nie 9 piw, 4-paki Żubra i zostało mu 72 zł. Podczas kolejnych wyjaśnień (**k. 166-167**) oskarżony podtrzymał swoje wcześniejsze deponycje.

Składając wyjaśnienia przed Sądem R. K. przyznał, że uderzył dwukrotnie ręką w twarz M. O. (1). Tłumaczył to tym, że był pod wpływem alkoholu. Podał, że wcześniej nie znał M. O. (1). Poznali się 28 września 2016 roku w centrum W., gdy M. O. (1) zapytał go i jego kolegę G. K. (1), jak dojechać na W.. Wyjaśnił, że po poznaniu się we trójkę spożywali alkohol, który początkowo kupował M. O. (1). R. K. przyznał, że miał przy sobie mały czarny składany nóż, który dostał od partnera swojej matki. Potwierdził również, że został zatrzymany przez Strażników Miejskich, gdy odszedł od pokrzywdzonego z jego telefonem, był z nim wówczas G. K. (1). Ponadto oskarżony potwierdził odczytane mu wyjaśnienia, które składał na etapie postępowania przygotowawczego, sprecyzował jednak, że spotkali się z pokrzywdzonym, gdy było już ciemno, spotkanie trwało około 6 godzin, a „incydent” miał miejsce około godz. 4:00 nad ranem.

Sąd dał wiarę wyżej opisanym wyjaśnieniom oskarżonego, jedynie w zakresie okoliczności dotyczących przyjazdu jego i G. K. (2) do W., okoliczności poznania M. O. (1), faktu wspólnego spożywania alkoholu i okoliczności zatrzymania przez Straż Miejską, gdyż w tym zakresie korespondują one ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonego M. O. (1).

Sąd nie dał natomiast wiary twierdzeniom oskarżonego, że M. O. (1) oddał mu telefon dobrowolnie by on mógł się nim „pobawić” lub jak później twierdził by mogli posłuchać muzyki, gdyż są wewnętrznie niespójne i nielogiczne oraz sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego. Również wyjaśnienia R. K., że uderzył w twarz pokrzywdzonego, bo ten wulgarnymi słowami zażądał od niego zwrotu telefonu, gdyż wyładowała się w nim bateria, w ocenie Sądu nie zasługują

na wiare, gdyż także są nielogiczne ale przede wszystkim są niezgodne z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonego. Tak samo jak nielogiczne są wyjaśnienia oskarżonego, że po tym jak uderzył M. O. (1) chciał mu oddać telefon ale pokrzywdzony już go nie chciał bo „prawdopodobnie był wystraszony”. Oskarżony nie umiał podać ani jakimi słowami, które tak go rozkołysły, zwrócił się do niego pokrzywdzony, ani dlaczego nie zostawił przy pokrzywdzonym telefonu, gdy postanowił pójść do sklepu po papierosy, skoro nie wiedział do jakiego sklepu idzie, jak daleko jest ten sklep, ani czy pokrzywdzony nadal będzie na tym przystanku po jego powrocie. Tak samo niewiarygodne są twierdzenia oskarżonego, że pokrzywdzony dał mu swój telefon bo sam nie umiał włączyć w nim muzyki. Nawet jeżeli rzeczywiście pokrzywdzony nie umiał w swoim telefonie włączyć muzyki, to R. K. po jej włączeniu powinien zwrócić telefon właścicielowi, czego nie uczynił z bliżej niewyjaśnionych powodów. Oskarżony nie potrafił również wyjaśnić jak to możliwe, że wyższy od niego pokrzywdzony był na tyle wystraszony po uderzeniu ręką w twarz, że nie chciał odzyskać własnego telefonu. Oskarżony zaprzeczał, że użył wobec pokrzywdzonego noża, który przy nim ujawniono, jednakże tym wyjaśnieniom również Sąd nie dał wiary, gdyż są one sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonego, jak i ujawnionymi śladami na jego ciele. Sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami M. O. (1) są również twierdzenia oskarżonego, że nie zabrał pokrzywdzonemu żadnych pieniędzy. Fakt, że przy R. K. odnaleziono kwotę, o której mówił pokrzywdzony nie może być uznany za zwykły przypadek, gdyż pokrzywdzony od samego początku podawał, że oskarżony zabrał mu banknot pięćdziesięciozłotowy i bilon w łącznej kwocie około 60-70 złotych. Jeżeli pieniądze ujawnione podczas przeszukania u oskarżonego nie należały do M. O. (1), to skąd by on wiedział, że znajduje się tam banknot pięćdziesięciozłotowy. Z uwagi na wyżej przedstawione argumenty, Sąd uznał, że twierdzenia oskarżonego, iż pokrzywdzony dobrowolnie oddał mu odblokowany telefon, bo sam nie umiał włączyć muzyki, że po uderzeniu pokrzywdzonego chciał mu oddać ten telefon, ale ten go nie chciał, że miał zamiar oddać ten telefon, ale postanowił z nim pójść „w ciemno”, bo nie wiedział, gdzie jest najbliższy sklep, po papierosy, że miał zamiar wrócić na ten przystanek, że nie groził pokrzywdzonemu nożem i wystraszyło go samo uderzenie ręką w twarz, są przyjętą przez R. K. linią obrony. Tak samo nie są wiarygodne twierdzenia R. K., że całkowicie rozładowany telefon można włączyć. Co prawda ta okoliczność nie ma znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, ale pozwala postawić wyjaśnienia oskarżonego w odpowiednim świetle. R. K. by uwiarygodnić swoją wersję wydarzeń wyjaśnił, że pokrzywdzony zobaczył u niego nóż, gdy on wyjmował swój całkowicie rozładowany telefon, by podać M. O. (1) telefon do siebie i nawet wówczas dał ten nóż pokrzywdzonemu do potrzymania. M. O. (1) stanowczo temu zaprzeczył.

M. O. (1) zeznając w postępowaniu przygotowawczym (**k. 41-42**) podał, że do W. przyjechał 28 września 2016 rok. Na przystanku autobusowym spotkał dwóch mężczyzn. Był wtedy pod wpływem alkoholu, bo pił w pociągu i potem z tymi, nieznanymi mężczyznami też pił. Siedzieli na przystanku, gadali i „nagle ten niższy w czerwonej bluzie” (jak się później okazało był to R. K.) uderzył go w lewy policzek z otwartej ręki i powiedział, żeby oddał mu wszystkie pieniądze jakie ma i telefon. Następnie, mężczyzna ten, wyjął z kieszeni szczyrtyk i przyłożył ostrze do jego szyi z lewej strony. Pokrzywdzony zeznał, że przestraszył się, głównie tego noża przyłożonego do szyi i oddał telefon (...) o wartości 700 złotych i pieniądze w kwocie 60-70 zł, to jest 50 złotych w banknocie i reszt w monetach. Pokrzywdzony nie był w stanie powiedzieć ile miał drobnych pieniędzy. M. O. (2) podał, że po odebraniu telefonu i pieniędzy sprawca i jego kolega odeszli. Pokrzywdzony zeznał, że został na ławce i wtedy podjechała Straż Miejska. On im wszystko opowiedział i pojechali szukać tych mężczyzn. Gdy ich zauważył wskazał ich strażnikom i ci ich zatrzymali. Jeden z nich miał jego telefon. Ten drugi w trakcie zdarzenia siedział na ławce i się patrzył, nie reagował, nie uderzył, nie żądał pieniędzy ani telefonu. Podczas okazania M. O. (1) wskazał R. K. jako tego, który przyłożył mu nóż do szyi i zażądał pieniędzy i telefonu. Podczas kolejnego przesłuchania (**k. 83-84**) M. O. (1) zeznał, że przyjechał do W. 28.09.2016 roku około godz. 22 ze Ś. W W. wynajmuje mieszkanie i pracuje dorywczo. Wsiadł na Dworcu (...) i szukał przystanku tramwaju nr (...), bo chciał jechać na W.. Zaczepiło go dwóch chłopaków i spytali czy ma papierosa. Pytał mniejszy z nich. Pokrzywdzony zeznał, że ich poczęstował i zapytał, gdzie jest przystanek linii nr 10, bo chce jechać na W.. Ten mniejszy wskazał przystanek i zaproponował, że mogą z nim pójść. Byli na kilku przystankach, ale z żadnego nie odjeżdżał tramwaj nr (...).

Składając zeznania przed Sądem M. O. (1) potwierdził swoje wcześniejsze zeznania. Ponownie podkreślił, że spożywając alkohol z oskarżonym i jego kolegą, „praktycznie do rana” rozmawiali, jedli jedzenie, które on przywiózł z domu, wszystko był „w porządku”, aż do momenty, gdy nagle oskarżony go zaatakował. Siedzieli wówczas na

przystanku, pili piwo i w pewnym momencie oskarżony wstał, uderzył go ręką w twarz z lewej strony, do szyi na środku gardła przyłożył mu „scyzoryk” i zażądał wszystkich pieniędzy i telefonu. Po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego pokrzywdzony je potwierdził i podał, że wówczas, bezpośrednio po zdarzeniu pamiętał lepiej jego przebieg i pamiętał więcej szczegółów. Przyznał również, że przed przyjazdem do W. wypił dwa lub jedno piwo w Ś. oraz pił piwo w pociągu. Stanowczo podał, że w trakcie spotkania z oskarżonym i jego kolegą, nikt nie używał jego telefonu. Pokrzywdzony zaprzeczał by dawał oskarżonemu telefon dobrowolnie. W ocenie pokrzywdzonego, oskarżony zobaczył u niego telefon, gdy on gdzieś dzwonił lub pisał sms-a. Zeznał również, że nie trzymał w ręku noża oskarżonego. Pokrzywdzony ponownie wskazał, że w trakcie spotkania normalnie rozmawiali, nie kłócili się, nie posprzeczali się, więc nie wie, dlaczego oskarżony go zaatakował. Przed Sądem M. O. (1) zeznał również, że rana na jego szyi, widoczna, na załączonych do akt zdjęciach, z całą pewnością nie mogła powstać przy goleniu, ani sam się nie mógł zadrapać i na ubraniu też nie miał żadnych ostrych rzeczy, którymi mógłby się skaleczyć. Zeznał, że gdy oskarżony przyłożył mu nóż do szyi nie czuł bólu ani pieczenia, a tylko muśnięcie i z tego powodu nie miał żadnych śladów krwi na szyi a tylko zadrapanie. M. O. (1) stanowczo twierdził, że rana na jego szyi powstała od noża, który przyłożył mu do gardła oskarżony.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, gdyż są one logiczne, szczerze i konsekwentne. Mimo, że pokrzywdzony tego wieczoru spożywał z oskarżonym i G. K. (1) alkohol to nie był na tyle pijany by nie pamiętać co się wówczas wydarzyło. M. O. (1) miał jedynie problemy z dokładnym wskazaniem miejsc, gdzie kupowali alkohol i z nazwaniem ulic, którymi się poruszali, co nie dziwi, skoro pokrzywdzony nie był z W. i to właśnie, dlatego podszedł do R. K. i G. K. (1), by zapytać ich, jak dojechać na W.. Powyższe dowodzi, że brak orientacji w terenie u pokrzywdzonego, nie wynikał z upojenia alkoholowego a z faktu, że nie znał on W.. Poza tym podkreślenia wymaga fakt, że w zeznaniach M. O. (1) brak jest jakiegokolwiek chęci zemsty na oskarżonym. Wręcz przeciwnie składając zeznania przed Sądem pokrzywdzony starał się nawet umniejszyć wagę całego zajścia mówiąc na przykład, „Gdy oskarżony przyłożył mi scyzoryk do gardła nic tam poważnego nie było. Troszkę coś tam poczułem, a później na zdjęciu zobaczyłem ryskę. Nie pojawiła się krew było tylko zadrapanie, nie było nic poważnego”. Powyższe zeznania nie są nacechowane żadnymi negatywnymi emocjami. Pokrzywdzony nie chciał nikogo bezzasadnie oskarżyć, wręcz przeciwnie, bardzo się starał by nie tragizować i nie wyolbrzymiać negatywnego zachowania oskarżonego. Jednocześnie M. O. (1) stanowczo wskazał, że oddał dobrowolnie oskarżonemu telefon i wszystkie posiadane pieniądze, bo wystraszył się jego nagłego, agresywnego zachowania, a w szczególności noża, który R. K. przyłożył mu do szyi. Przy takiej postawie pokrzywdzonego trudno jest mu zarzucić, że chciał bezzasadnie oskarżyć R. K. i doprowadzić do jego skazania. M. O. (1) starał się jak najdokładniej i bez zbędnych emocji opisać całe zajście, szczerze wskazując co robił R. K. i jak zachowywał się G. K. (1). W ocenie Sądu wiarygodności zeznań pokrzywdzonego nie umniejsza fakt, że w postępowaniu przygotowawczym powiedział, iż oskarżony wyjął scyzoryk z kieszeni i przyłożył ostrze do szyi z lewej strony, a przed Sądem, na pytania obrońcy, podał, że „scyzoryk został przyłożony do szyi na środku gardła”. Na załączonych do materiału dowodowego zdjęciach widać, że rana na szyi pokrzywdzonego znajduje się na jej środku, jednak po lewej stronie jest ona nieco większa niż po prawej. Powyższe może dowodzić tego, że nacisk noża na szyję z lewej strony był nieco większy i stąd wrażenie u pokrzywdzonego, że nóż był przyłożony z lewej strony. Poza tym pokrzywdzony bez jakichkolwiek wątpliwości wskazał na R. K. jako na osobę, która przyłożyła mu nóż do szyi i zabrała jego telefon i pieniądze oraz stanowczo podał, że w tym czasie G. K. (1) nic nie robił i nawet się nie odzywał. Powyższe zeznania znajdują potwierdzenie również w protokole oględzin rzeczy, które funkcjonariusz Straży Miejskiej K. K. (4) zabezpieczył u R. K. podczas jego zatrzymania. Z protokołu tego wynika między innymi, że wśród tych rzeczy były pieniądze o łącznej wartości 77 złotych i 77 groszy, na które składał się jeden banknot 50 złotowy, 27 złotych i 77 groszy w bilonie. Z uwagi na wątpliwości ile z zabezpieczonych pieniędzy należało do oskarżonego, Sąd przyjął kwotę najbardziej dla oskarżonego korzystną, na która składa się 50 złotych w banknocie i 2 monety o nominałach 5 złotych, jedna moneta o nominale 2 złote i 3 monety o nominale 1 złoty, co daje łącznie kwotę 65 złotych. Bilon o nominałach niższych niż 1 złoty, Sąd uznał za należący do oskarżonego, gdyż tak drobnych pieniędzy oskarżony od pokrzywdzonego nie chciałby brać.

Zupełnie inne pobudki kierowały oskarżonym, który chciał złożyć wyjaśnienia, jak najbardziej dla siebie korzystne, by uniknąć odpowiedzialności karnej za przestępstwo rozboju. R. K. dostosowywał swoje wyjaśnienia do okoliczności, których nie mógł się wyprzeć. Fakt posiadania telefonu należącego do pokrzywdzonego tłumaczył tym, że ten mu

go dał, a później nie chciał go z powrotem. Zaprzeczył, że zabrał pokrzywdzonemu pieniądze podając, że gotówka, którą miał w kieszeni należała do niego. Zaprzeczył, że używał wobec pokrzywdzonego noża, wyjaśniając, że M. O. (1) widział, że ma on scyzoryk, gdyż nawet go oglądał. W ocenie Sądu przedstawiona przez oskarżonego wersja wydarzeń, jest przyjętą przez niego linią obrony. Wszystkim tym twierdzeniom stanowczo zaprzeczył pokrzywdzony. Ponadto w ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego sprzeczne są nie tylko ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, ale również z zasadami doświadczenia życiowego i logiki. Jeżeli rzeczywiście R. K. dostał telefon od pokrzywdzonego by się pobawić lub włączyć muzykę powinien ten telefon mu zwrócić w chwili, gdy M. O. (1) tego zażądał, a jeżeli nie spodobał mu się ton żądania i uderzył pokrzywdzonego, co skutkowało tym, że pokrzywdzony nie chciał już tego telefonu powinien go położyć, na przykład na ławce obok pokrzywdzonego, a nie odchodzić z telefonem. W ocenie Sądu dowodem na to, że oskarżony przyłożył pokrzywdzonemu nóż do szyi, jest ślad na szyi M. O. (1), który jest widoczny na zdjęciach wykonanych po zdarzeniu i o którym mówili świadkowie K. Ś. i J. S.. Fakt, że badania DNA nie ujawniły na nożu śladów materiału genetycznego należącego do pokrzywdzonego nie jest dowodem na to, że nóż nie był używany w wyżej opisanym celu. Każdemu z doświadczenia życiowego wiadomym jest, że w przypadku małych ran krew na powierzchni skóry może pojawić się z opóźnieniem. W sytuacji, która miała miejsce w niniejszym zdarzeniu, krew mogła pojawić się po tym jak oskarżony zabrał już scyzoryk, ale nie jest również wykluczone, że R. K. wytarł ostrze noża. Są to jednak tylko rozważania dotyczące przyczyn braku śladów materiału DNA na scyzoryku użytym przez oskarżonego wobec M. O. (1) i nie można ich zaliczać do kategorii wątpliwości, które należy wyjaśniać na korzyść oskarżonego, gdyż co do faktu użycia noża przez R. K. wobec pokrzywdzonego Sąd nie ma żadnych wątpliwości. Ponadto składając ustną opinię uzupełniającą przed Sądem, biegły P. K. podał, że w jego pracy zawodowej spotkał się z przypadkiem, że nawet na nożu, który był w ciele ofiary nie było żadnych śladów. Biegły podał, że nie może wykluczyć, ani potwierdzić użycia, zabezpieczonego u oskarżonego noża, w okolicznościach opisanych przez pokrzywdzonego (szczegółowo opinia biegłego zostanie omówiona poniżej) .

Będąc przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego **G. K. (1) (k. 61-62)** wyjaśnił, że w chwili zatrzymania był z kolegą, oskarżonym. Pokrzywdzony kupił im piwa, po kilka na głowę. Siedzieli na murku i rozmawiali. Przesłuchany w charakterze podejrzanego świadek podał, że nic w tej sprawie nie robił. Twierdził, że „tam nie było żadnego noża i on nie pamięta kto okradł tego chłopaka bo był pijany”. Wskazał, że R. zna z widzenia, nie wie jak on ma na nazwisko. Podał, że to R. okradł tego chłopaka, ale bez noża. Nie wie co zostało skradzione i nic nie chce więcej mówić. Będąc przesłuchany na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (**k. 75-76**) podał, że zna z widzenia kolegę, z którym został zatrzymany, nie wie jak znalazł się w W. i niczego się nie obawia. Potwierdził, że był na miejscu zdarzenia, ale nic nie robił.

Z uwagi na wątpliwości co do stanu psychicznego świadka G. K. (1), jego zdolności postrzegania i odtwarzania postrzeżeń Sąd postanowił w trybie art. 192§2 kpk przesłuchać świadka z udziałem biegłego psychologa i dopuścić dowód z pisemnej opinii biegłego psychologa. Zeznania, w obecności biegłego psychologa, G. K. (1) złożył na rozprawie 9 maja 2017 roku. Zgodnie z postanowieniem Sądu biegła M. B. (2) sporządziła pisemną opinię na podstawie analizy akt sprawy, udziału w przesłuchaniu świadka, danych uzyskanych w badaniu psychologicznym oraz dokumentacji medycznej świadka z PZP w O. i dokumentacji psychologiczno – pedagogicznej z Specjalnego Ośrodka Szkolno – (...) w O.. Według opinii biegłej psycholog, zeznania G. K. (1) złożone przed Sądem w jej obecności, w ocenie psychologicznej, nie stanowią wartościowego materiału w sprawie z uwagi na wyraźnie obniżoną sprawność umysłową świadka, „a co za tym idzie ograniczone zdolności do spostrzegania, ale przede wszystkim zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, w połączeniu z niepełną internalizacją norm społeczno – moralnych i stanem nietrzeźwości, w jakim się znajdował świadek w trakcie krytycznego zdarzenia”. Z uwagi na fakt, że w opinii pisemnej biegła psycholog nie oceniła wyjaśnień świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego, Sąd dopuścił dowód z ustnej opinii uzupełniającej. Przed Sądem biegła psycholog pottrzymała opinię pisemną i wnioski w niej zawarte. Podała ponadto, że nie mogła ocenić psychologicznej wiarygodności zeznań świadka, przy których nie była obecna. W ocenie biegłej świadek nie mógł formułować swoich myśli i sądów, dokładnie w sposób, w jaki to zostało zapisane w protokole na k. 61-62, gdyż poziom intelektualny świadka był niski wówczas i jest niski obecnie, jednak biegła nie wykluczyła, że ogólny sens wypowiedzi świadka w tym protokole został oddany. Jednocześnie biegła nie wykluczyła, że fakt, iż

30 września 2016 roku G. K. (1) składał wyjaśnienia w charakterze podejrzanego, mógł mieć wpływ na treść tych wyjaśnień, gdyż on również stanął pod zarzutem udziału w rozboju.

Sąd uznał opinię biegłej psycholog za całkowicie wiarygodną. Opinia została sporządzona przez kompetentną w tym zakresie osobę, mającą właściwe kwalifikacje, ale i również duże doświadczenie zawodowe. Opinia pisemna została uzupełniona przez opinię ustną, w której biegła wyjaśniła nurtujące strony wątpliwości, dlatego też mogła zostać uznana za pełną, jasną i wyczerpującą. Poza tym biegła wydała opinię nie tylko na podstawie akt sprawy i badania G. K. (1), ale i na podstawie dokumentacji medycznej i informacji z placówki, w której świadek się kształcił. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że zawarte w opinii biegłej psycholog wnioski są jednoznaczne i nie budzą wątpliwości.

Biorąc pod uwagę opisane powyżej rozważania Sąd uznał, że zeznania świadka G. K. (1), zarówno złożone w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego, jak i przed Sądem, nie mogą stanowić wartościowego materiału dowodowego. Przed Sądem świadek nie tylko wielokrotnie nie udzielał odpowiedzi na zadawane mu pytania, a gdy odpowiadał mówił często „nie wiem” lub „nie pamiętam”. Po odczytaniu wyjaśnień, jakie składał w postępowaniu przygotowawczym zeznał „Potwierdzam odczytane wyjaśnienia. Jakoś pamiętam jak je składałem, ale teraz zapomniałem. Zapomniałem o tym co się wtedy wydarzyło”. Z uwagi na powyższe oraz uwzględniając poziom intelektualny świadka, jego sprawność umysłową (co wynika z opinii biegłej psycholog) Sąd doszedł do przekonania, że zeznania G. K. (1) nie mogą stanowić podstawy do czynienia ustaleń stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Zeznający w charakterze świadków funkcjonariusze Policji J. S. i M. B. (1) podali, że na miejsce przyjechali, gdy Strażnicy Miejscy zatrzymali już dwóch mężczyzn. J. S. odpowiadając na pytania Prokuratora sprecyzował, że do zatrzymania z całą pewnością nie doszło na trasie między miejscem rozboju, czyli hotelem (...) a sklepem (...), co wyklucza wersję oskarżonego, że szedł do sklepu po papierosy i miał zamiar wrócić do pokrzywdzonego. Obaj funkcjonariusze potwierdzili, że Strażnicy Miejscy przekazali im zatrzymane osoby i rzeczy. M. B. (1) sprecyzował, że strażnicy ustnie przekazali im, które rzeczy u którego z zatrzymanych zostały zabezpieczone.

W ocenie Sądu zeznania te są całkowicie wiarygodne. Świadkowie szczerze i jak najdokładniej pamiętali, opisali zdarzenie, w którym brali udział w ramach wykonywania swoich obowiązków służbowych. Wartości i wiarygodności tych zeznań nie umniejsza fakt, że nie pamiętali oni w jaki sposób zostały im przekazane rzeczy zabezpieczone u zatrzymanych osób. W ocenie Sądu powyższe nie powoduje żadnych wątpliwości, że telefon i pieniądze należące do pokrzywdzonego, oraz nóż, który został pokrzywdzonemu przyłożony, do szyi, zostały zabezpieczone u oskarżonego, który te rzeczy dobrowolnie i samodzielnie wyjął z kieszeni. Sam oskarżony temu na żadnym etapie postępowania nie zaprzeczał. Normalne jest również, że funkcjonariusze Policji nie umieli nic bliżej powiedzieć o przebiegu samego zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego, gdyż przybyli na miejsce zatrzymania dwóch uczestników tego zdarzenia, po ich zatrzymaniu, a poza tym miejsce zdarzenia i miejsce zatrzymania nie były tożsame.

Zeznający w charakterze świadków Strażnicy Miejscy K. K. (1) i K. Ś. opisali, w jakich okolicznościach zauważyli pokrzywdzonego M. O. (1), jak doszło do zatrzymania R. K. i G. K. (1) oraz jak przebiegało ich przeszukanie, zabezpieczenie i przekazanie zabezpieczonych przedmiotów funkcjonariuszom Policji. Świadkowie wskazali, że nie ma przepisów nakazujących im sporządzanie protokołu przeszukania i zabezpieczenia zatrzymanych rzeczy. Świadomi konieczności ograniczenia kontaktu z zabezpieczonymi przedmiotami, innych osób, kazali zatrzymanym wyjąć posiadane przedmioty i ułożyć na osobnych kupkach na podłodze przedziału przewozowego w radiowozie, nie dotykali tych przedmiotów, aż do przyjazdu policji, a po przybyciu funkcjonariuszy policji i po pokazaniu im tych przedmiotów włożyli je, mając na rękach rękawiczki, do materiałowych woreczków, który każdy ze Strażników Miejskich nabywał we własnym zakresie, by móc w nich przekazywać organom prowadzącym dalsze postępowanie, zabezpieczone przedmioty bez groźby ich zgubienia czy zatarcia śladów. W ocenie Sądu świadkowie również logicznie wyjaśnili, dlaczego nie przeliczyli pieniędzy, które wyłożył R. K., tłumacząc to koniecznością obserwacji zatrzymanych i niebezpieczną okolicą, w której miała miejsce interwencja a także koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa pokrzywdzonemu i im samym. Jednocześnie Strażnicy Miejscy zgodnie podali, że zatrzymani zachowywali się spokojnie i wykonywali wszystkie ich polecenia.

W ocenie Sadu zeznania wyżej opisanych świadków są całkowicie wiarygodne, gdyż są spójne wewnątrz, ale i zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami pokrzywdzonego. Świadkowie szczerze i wyczerpująco przedstawili przebieg zdarzenia, w którym uczestniczyli wykonując swoje obowiązki służbowe. Nie budzi żadnych zastrzeżeń Sądu ani sposób zatrzymania R. K. i G. K. (1), ani sposób ich przeszukania, ani sposób zabezpieczenia posiadanych przez zatrzymanych przedmiotów. Żadne procedury w tym zakresie nie zostały naruszone, zaś Strażnicy Miejscy dochowali należytej staranności.

Z informacji uzyskanych od KRP W. I wynika, że kamery znajdujące się przed hotelem (...) nie obejmowały miejsca zdarzenia, tak jak kamera umieszczona na słupie oświetleniowym przy Al. (...), gdyż jest ona skierowana na Al. (...), jak również kamery umieszczone na słupie oświetleniowym na tyłach zadaszenia wyjścia z przejścia podziemnego na przystanek tramwajowy nie obejmowały swym zasięgiem miejsca zdarzenia, gdyż są skierowane na torowisko tramwajowe i na Rondo (...) (k. 444).

Sąd uznał również za wiarygodne liczne dokumenty procesowe wytworzone w związku z postępowaniem, w szczególności protokoły zatrzymania, protokoły oględzin rzeczy i osób oraz załączone do akt sprawy fotografie, protokoły badania stanu trzeźwości. Dokumenty te w sposób niebudzący wątpliwości potwierdzają fakt przeprowadzenia tych czynności dowodowych, zostały one sporządzone zgodnie z obowiązującymi regułami i żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności.

Z uwagi na wątpliwości co do poczytalności oskarżonego R. K., na etapie postępowania przygotowawczego został dopuszczony dowód z opinii sądowo – psychiatrycznej. Wydające opinię dwie specjalistki psychiatry nie stwierdziły u R. K. objawów choroby psychicznej bądź upośledzenia umysłowego, jedynie w wywiadzie stwierdziły zespół nadpobudliwości psychoruchowej. W ocenie opiniujących ten stan psychiczny badanego nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. W ich ocenie poczytalność R. K. nie budzi wątpliwości i może on uczestniczyć w postępowaniu procesowym samodzielnie i prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny (k. 155-157v.). Z uwagi na fakt, że wydająca opinię lekarz medycyny, specjalista psychiatra M. D. nie jest biegłą sądową na rozprawie 7 lipca 2017 roku Sąd odebrał od niej przyrzeczenie w trybie art. 197§1 kpk. Po przyrzeczeniu M. D. podała, że w niniejszej sprawie wydała opinię sądowo – psychiatryczną z biegłą z listy Sadu Okręgowego B. R. (1), z którą współpracuje od kilku lat i z którą wspólnie sporządzają opinie sądowo – psychiatryczne. M. D. potwierdziła, że w niniejszej sprawie z biegłą B. R. (2) nie miały żadnych wątpliwości co do wniosków końcowych zawartych w opinii i że są to ich wspólne wnioski. Pamiętała badanie oskarżonego przed sporządzeniem pisemnej opinii. Wskazała, że „Pan ładnie i rzeczowo odpowiadał na pytania. Nie było przewlekania się tej rozmowy, nie ujawnił żadnych objawów psychotycznych świadczących o chorobie psychicznej”. M. D. zeznała, że od ponad 20 lat pracuje w szpitalu psychiatrycznym. Opinie sądowo – psychiatryczne sporządza od 18 lat, średnio w miesiącu sporządza od 10 do 15 opinii. W sprawach o wykroczenia i na potrzeby sądów rodzinnych sporządza opinie samodzielnie. Biegła B. R. (1), z którą współpracuje od 10 lat nigdy nie zgłaszała żadnych uwag do jej wiedzy i kompetencji.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że znajdująca się w aktach pisemna opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. Została ona sporządzona przez osoby kompetentne, mające stosowną wiedzę, umiejętności i doświadczenie zawodowe, by móc jednoznacznie ocenić stan zdrowia psychicznego i poczytalność R. K.. Uchybienie polegające na tym, że M. D. nie jest biegłą z listy sądu okręgowego, zostało konwalidowane poprzez odebranie od niej stosownego przyrzeczenia przez Sąd. W ocenie Sądu znajdująca się w aktach opinia sądowo – psychiatryczna jest pełna, wyczerpująca, a wnioski w niej zawarte są jasne i nie budzą żadnych wątpliwości.

W ocenie Sadu nie budzi również żadnych wątpliwości i zasługuje na nadanie jej waloru wiarygodności opinia biegłego z zakresu genetyki, z której wynika, że na materiale dowodowym w postaci wymazówki z noża zabezpieczonego u oskarżonego, nie ujawniono obecności śladów krwi. Natomiast na przedmiotowym nożu nie wykazano chumiluminescencji wskazującej na obecność krwi. Materiał dowodowy uzyskany z wymazówki pobranej z noża do niniejszych badań okazał się mieszaniną pochodzącą od co najmniej trzech niezidentyfikowanych osób, nie udało się jednak uzyskać wyniku analizy genetycznej próbki dowodowej pobranej przez funkcjonariusza

zabezpieczającego ten materiał dowodowy na etapie postępowania przygotowawczego. Żadna z przebadanych próbek dowodowych nie zawierała DNA M. O. (1). Z uwagi na wątpliwości co do sposobu interpretacji wniosków opinii pisemnej, z których wynikało, że brak jest jakichkolwiek śladów biologicznych na materiale dowodowym zabezpieczonym na etapie postępowania przygotowawczego, Sąd dopuścił dowód z uzupełniającej ustnej opinii biegłego P. K.. Przed Sądem biegły podtrzymał opinię pisemną. Podał ponadto, że na obecność śladów krwi był badany zarówno zabezpieczony nóż, jak i materiał pobrany przez policję, na etapie postępowania przygotowawczego. Na żadnym z badanych materiałów nie ujawniono śladów krwi. Biegły stwierdził, że nie jest w stanie wytłumaczyć przyczyn braku śladów krwi. Podał jednocześnie, iż w swojej pracy przebadał dużo różnych przedmiotów i zdarzyło się, że nie było żadnych śladów na nożu, który był w ciele ofiary. P. K. podał jednocześnie, że trudno mu się wypowiedzieć, po jakim czasie od przyłożenia noża do szyi pokrzywdzonego mogło dojść do wynaczynienia się krwi, ani w jaki sposób wymazówki z noża były pobierane przez policję i dlaczego nie ma na nim żadnych śladów biologicznych. Brak śladów krwi mógł być spowodowany wymyciem, otarciem lub tym, że krew w ogóle na nóż nie została naniesiona. Biegły nie potrafił również odpowiedzieć na pytanie czy w wypadku muśnięcia noża muszą pozostać na nim jakieś ślady. Biegły stwierdził, że nie może ani wykluczyć ani potwierdzić możliwości użycia tego noża w okolicznościach opisanych przez pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu należało uznać za wiarygodną opinię biegłego z zakresu genetyki, gdyż została ona sporządzona przez osobę mającą wymaganą wiedzę w tym zakresie i duże doświadczenie zawodowe, a także dlatego, że została ona sporządzona zgodnie z obowiązującymi normami. Sąd uznając powyższą opinię za wiarygodną, miał oczywiście na uwadze, że opinia wskazuje jedynie, iż na nożu nie ujawniono śladów krwi i materiału genetycznego należącego do pokrzywdzonego, co nie oznacza, że nóż ten nie został użyty w okolicznościach opisanych przez M. O. (1). Mimo wniosków końcowych zawartych w opinii, Sąd uznał, że niemniej jednak wpisuje się ona w kompleks okoliczności potwierdzających sprawstwo oskarżonego.

Sąd zważył, co następuje:

Ujawniony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy pozwala na uznanie, że oskarżony R. K. 29 września 2016 roku w W., na przystanku autobusowym przy Al. (...), działając w celu dokonania kradzieży, posługując się nożem w ten sposób, że po uprzednim uderzeniu M. O. (1) ręką w twarz, a następnie przystawieniu noża do jego szyi, doprowadził M. O. (2) do stanu bezbronności, a następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki i. (...) o wartości 700 złotych i pieniędzy w kwocie około 65 złotych na szkodę M. O. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 3 lat pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie, sygn.. akt. VK 29/11, którą odbył w okresie od 29.11.2010 r. do 28.04.2011 r. i od 23.03.2012 r. do 24.10.2014 r.

Sąd analizując zachowanie oskarżonego doszedł do przekonania, że stanowi ono realizację znamion czynu karalnego stypizowanego w art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64§ 1 k.k.

Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 280 § 1 k.k. jest ściśle przez ten przepis określone i polega na zaborze rzeczy w celu przywłaszczenia dokonany przy użyciu wymienionych w tym przepisie szczególnych sposobów zachowania skierowanych na osobę, służących do zawładnięcia rzeczą, i polegających na: użyciu przemocy wobec osoby lub użyciu groźby natychmiastowego użycia przemocy albo doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Podjęcie którejkolwiek z tych czynności jest środkiem do celu, jakim jest zabór w celu przywłaszczenia rzeczy ruchomej. Groźba natychmiastowego użycia przemocy to niewątpliwie wyrażona przez sprawcę zapowiedź użycia siły fizycznej, możliwej do zrealizowania praktycznie "od razu", gdzie ofiara nie będzie miała możliwości uniknięcia zastosowania wobec niej przemocy. Celem groźby jest wpłynięcie na psychikę ofiary i złamanie w ten sposób woli jej oporu, co w konsekwencji ma stworzyć warunki do dokonania zaboru. Groźba natychmiastowego użycia przemocy nie musi być wyrażona werbalnie, ale może także wynikać z faktycznego zachowania sprawcy. (Por. J. Satko, Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 20.10.1992 r., II AKR 98/92, s. 101-102).

Zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa kwalifikowanego rozboju opisanego w § 2 art. 280 k.k. W tym miejscu należy zaznaczyć, że dla przypisania odpowiedzialności karnej z art. 280 § 2 k.k. niezbędne jest wykazanie oprócz znamion określonych w art. 280 § 1 k.k. - faktu posłużenia się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działaniem w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem.

Składany nóż, nawet jeżeli długość jego ostrza ma 4,5 cm, bez wątplenia może być uznany za przedmiot, którego wykorzystanie zwykłych funkcji lub działania przeciwko człowiekowi spowoduje powstanie realnego zagrożenia dla życia i zdrowia pokrzywdzonego, szczególnie, jeżeli zostanie przyłożony do szyi człowieka, a zatem jest przedmiotem, o którym wprost mowa w art. 280 § 2 k.k.

Uzależniając odpowiedzialność karną za popełnienie czynu art. 280 § 2 k.k. od ustalenia, że jego sprawca posługiwał się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem, ustawodawca sformułował dyrektywę umożliwiającą ustalenie, jakie przedmioty mają cechy niebezpieczności w relacji do broni palnej lub noża, których niebezpieczeństwo wynika przede wszystkim z ich charakterystycznych właściwości, stwarzających potencjalną możliwość spowodowania, przy wykorzystaniu tychże właściwości, poważnego uszczerbku na zdrowiu lub nawet śmierci człowieka. Dlatego, w ocenie Sądu, zakwalifikowanie jakiegoś przedmiotu do kategorii „innego podobnie niebezpiecznego” w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. uzależnione jest od jego właściwości takich jak wielkość, wymiary, masa, tnące powierzchnie, które to właściwości sprawią, że wykorzystanie zwykłych funkcji takiego przedmiotu, powoduje powstanie realnego zagrożenia o równowartości odpowiadającej użyciu broni palnej lub noża.

Określone w znamionach art. 280 § 2 k.k. pojęcie „posługuje się” interpretowane jest w literaturze i orzecznictwie dosyć szeroko. W szczególności przyjmuje się, że „posługiwanie się” ma szerszy zakres znaczeniowy niż „używanie” i obejmuje wszelkie manipulowanie takimi środkami, w tym także ich okazywanie w celu wzbudzenia w ofierze obawy ich użycia.

W doktrynie podkreśla się, że wystarczającym jest, że niebezpieczny przedmiot zostanie co najmniej okazany na początku rozboju lub w jego trakcie. Co więcej „posługiwanie się” może być zarówno użycie, jak i straszenie przedmiotem tj. zademonstrowanie gotowości użycia broni, noża lub innego niebezpiecznego przedmiotu w celu pokonania oporu pokrzywdzonego. (Zob. wyr. SA w Rzeszowie z dnia 25 czerwca 2015 r., II AKa 45/15, wyr. SA w Katowicach z dnia 29 stycznia 2015 r., II AKa 481/14).

Nie ma natomiast znaczenia - z perspektywy art. 280 § 2 k.k. - czy w czasie czynu sprawca jest zdecydowany na użycie niebezpiecznego przedmiotu; decydujące jest istnienie samej możliwości jego użycia. (Wyrok SA w Katowicach z 29.9.2011 r., II AKa 352/11, OSAK 2011, Nr 4, poz. 11).

W niniejszej sprawie R. K. w chwili zdarzenia z 29 września 2016r. trzymany w ręku nóż przyłożył do szyi M. O. (1) i mimo, że nóż ten nie był dużych rozmiarów, wzbudził on u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że sprawca może zrobić mu krzywdę. M. O. (1) był na tyle wystraszony, że wolał nie czynić żadnych działań, nawet nie wstał z ławki, na której wcześniej siedział również oskarżony, ponieważ nie wiedział do jakich działań jest zdolny oskarżony i jak daleko może się posunąć. Powodowany strachem M. O. (1) wykonał wszystkie polecenia sprawcy i oddał mu telefon oraz wszystkie posiadane przy sobie pieniądze.

Przestępstwo określone w art. 280 § 2 k.k. należy do kategorii tzw. przestępstw materialnych, a do jego znamion należy skutek w postaci zaboru rzeczy.

Omawiany typ czynu zabronionego jest przestępstwem umyślnym znamionem tzw. podwójną kierunkowością działania. Sprawca musi zmierzać do zaboru rzeczy w celu jej przywłaszczenia i chcąc ten cel osiągnąć musi stosować środki wymienione w art. 280 § 2 k.k. zmierzające do sparaliżowania woli ofiary, a w konsekwencji umożliwiające zabór rzeczy znajdującej się w jej posiadaniu.

Przemoc w rozumieniu art. 280 § 1 k.k. oznacza siłę przeważającą czyjąś siłę, fizyczną przewagę wykorzystywaną do czynów bezprawnych dokonywanych na kimś, narzucenie bezprawnie władzy, czyny bezprawne, dokonane z użyciem fizycznego przymusu, gwałt. Użycie przemocy to zastosowanie siły, fizycznej przewagi, przejawiającej się w wykorzystaniu przymusu. Użycie przemocy charakteryzuje się dwoma elementami. Po pierwsze, winno mieć jednoznacznie określony cel, którym jest przełamanie woli oporu osoby dysponującej rzeczą. Po drugie, użycie przemocy wyrażać się winno co najmniej w naruszeniu nietykalności cielesnej osoby (Zob. O. Górniok, System prawa karnego..., s. 427.). Nie jest także konieczne, aby działanie sprawcy natrafiało na opór pokrzywdzonego lub innej osoby.

Ustalony przez Sąd, na podstawie pozytywnie zweryfikowanych dowodów, przebieg zdarzeń z którego wynika, iż po tym jak R. K. uderzył M. O. (1) otwartą dłonią w twarz i przyłożył mu do szyi nóż, zażądał wydania telefonu i pieniędzy, a następnie zabrał pokrzywdzonemu należące do niego, wyżej wymienione rzecz, wskazuje jednoznacznie, że oskarżony zmierzał do zaboru rzeczy pokrzywdzonego i dla osiągnięcia tego celu chciał sparaliżować wolę jego oporu stosując przemoc (uderzając M. O. (1) w twarz) i grożąc następnie pokrzywdzonemu użyciem wobec niego noża, poprzez przyłożenie go do szyi. R. K. działał zatem z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym.

Należy uznać, że spełnia znamiona rozboju zachowanie sprawcy polegające na uderzeniu pokrzywdzonego otwartą ręką w twarz i przyłożeniu mu do szyi noża. W tym przypadku mamy do czynienia ze stosowaniem przemocy, polegającej na naruszaniu nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, która jeśli jest odpowiednio ukierunkowana i stanowi środek do objęcia przez sprawcę władztwa nad rzeczą, której zaboru zamierza dokonać, realizuje znamie użycia przemocy wobec osoby.

Przez zabór rzeczy rozumieć należy, identycznie jak w przypadku kradzieży, pozbawienie przez sprawcę osoby posiadającej rzecz władztwa nad tą rzeczą oraz objęcie jej we władanie przez sprawcę.

Warunkiem przypisania sprawcy przestępstwa rozboju jest udowodnienie, że jego zamiarem objęte było dążenie do zagarnięcia rzeczy (jej kradzieży) poprzez użycie przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia bądź doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności lub bezbronności (zob. wyrok SN z 27 września 1979 r., I KR 235/79,.). Działanie sprawcy popełniającego rozbój składa się z dwóch części, z których pierwsza obejmuje zastosowanie środków prowadzących do dokonania zaboru, druga zaś zabór cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. W świadomości sprawcy musi więc znaleźć odzwierciedlenie fakt zmierzania do celu, jakim jest zabór rzeczy w celu przywłaszczenia, oraz fakt zmierzania do tego celu przy wykorzystaniu określonych sposobów. Oba te elementy muszą być objęte wolą sprawcy w postaci chęci uzyskania zarówno finalnego rezultatu w postaci zaboru rzeczy, jak i środków do niego prowadzących.

Ustalone okoliczności faktyczne jednoznacznie wskazują w ocenie Sądu, iż oskarżony działał w celu przywłaszczenia telefonu i pieniędzy, tj. trwałego pozbawienia władztwa nad nimi przez pokrzywdzoną i do trwałego pozbawienia władztwa doszło. Zabór telefonu i pieniędzy nastąpił wbrew woli pokrzywdzonego i na jego szkodę. Sprawca niewątpliwie zmierzał do celu stosując konieczny do tego sposób działania i konieczne środki, czyli przykładając do szyi pokrzywdzonego nóż.

Czynu tego oskarżony dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa. R. K. był już wielokrotnie karany, m.in. wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie, sygn. akt. VK 29/11, na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 29.11.2010 r. do 28.04.2011 r. i od 23.03.2012 r. do 24.10.2014 r. W nieco ponad dwa lata po odbyciu tej kary oskarżony ponownie popełnił przestępstwo, które jest podobne do tego, za które odbywał już karę pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy (k. 97-99 – odpis wyroku w sprawie V K 29/11 wraz z wyrokiem w sprawie II AKa 14/12; k. 101-103 – odpis wyroku w sprawie III K 641/10 wraz z informacją z NEO-SAD; k. 104-105 – odpis wyroku w sprawie III K 231/11 wraz z informacją z NEO-SAD; k. 106-107 – odpis wyroku w sprawie III K 676/12 wraz z informacją z NEO-SAD; k. 182 – odpis wyroku w sprawie II K 1002/09).

Mając na uwadze powyższe rozważania faktyczne i prawne, uznając winę oskarżonego w powyższym zakresie Sąd orzekł, jak w treści wyroku.

Oskarżony w czasie czynu, był osobą pełnoletnią, w pełni poczytalną, więc mogącą pokierować swoim zachowaniem.

Jako okoliczność obciążającą Sąd uwzględnił głównie duży stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, na który składa się przede wszystkim rodzaj i charakter naruszonych dóbr, chronionych przez prawo, którymi są tu nie tylko mienie, ale pośrednio również życie i zdrowie ludzkie. Rozmiar wyrządzonej szkody, jaka zaistniała na skutek działań oskarżonego posiadającego przy sobie w trakcie rozboju nóż, który zdatny był do zadania groźnych obrażeń ciała, a nawet do spowodowania śmierci pokrzywdzonego, biorąc pod uwagę miejsce jego przyłożenia, co także wpłynęło na zwiększenie stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Dodatkowo R. K. dokonał rozboju na osobie, którą poznał kilka godzin wcześniej, która mu zaufała i częstowała go alkoholem kupowanym za własne pieniądze oraz przywiezionym z domu jedzeniem. Kolejną okolicznością obciążającą, zdaniem Sądu, było działanie pod wpływem alkoholu, oraz pobudki oskarżonego – kradzież pieniędzy i telefonu, które należało ocenić jako niskie, skoro jest osobą młodą i zdolną do zarobkowania.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd miał na uwadze całokształt wyżej opisanych okoliczności oraz elementy podmiotowe dotyczące sprawcy. Brutalny sposób działania R. K., nacechowany był wyjątkowo wysoką społeczną szkodliwością czynu. Zachowanie oskarżonego było agresywne i nagłe, zaatakował on osobę, która go w żaden sposób nie sprowokowała, która zachowywała się spokojnie. Sposób działania oskarżonego był wręcz bandycki, znienacka uderzył on M. O. (1) ręką w twarz, a następnie, mimo braku jakiegokolwiek reakcji pokrzywdzonego, przyłożył mu do szyi nóż. Jeszcze raz należy podkreślić fakt, że zachowanie oskarżonego wyróżniała wyjątkowa brutalność popełnionego czynu, a także brak jakichkolwiek skrupułów i ludzkich odruchów wobec osoby, która wcześniej częstowała go alkoholem i własnym jedzeniem.

Przy miarkowaniu kary, Sąd miał na uwadze również okoliczność, że przypisanego mu przestępstwa oskarżony dopuścił się w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk. Należy podkreślić, że oskarżony jest osobą wielokrotnie karaną, która przebywała już w jednostkach penitencjarnych. Powyższe póki co nie wywołało u niego jakiegokolwiek refleksji, proces resocjalizacyjnego oddziaływania bezwzględnej kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego nie zadziałał, niewiele ponad dwa lata po opuszczeniu zakładu karnego ponownie popełnił przestępstwo. Podkreślenia wymaga również fakt, że czyn, za który R. K. został skazany wyżej opisanym wyrokiem Sądu Okręgowego, również wypełniał znamiona przestępstwa z art. 280§2 kk, wówczas oskarżony posługiwał się niebezpiecznym narzędziem w postaci młotka i grożąc pokrzywdzonej natychmiastowym użyciem przemocy zabrał w celu przywłaszczenia 2 telefony komórkowe i pieniądze.

Wskazać należy, że przestępstwo rozboju w typie podstawowym zagrożone jest karą od lat 2 do 12, w typie kwalifikowanym stanowi zbrodnię.

Uwadze Sądu nie umknął również fakt, że oskarżonego w toku procesu, nie wyraził jakiegokolwiek skruchy, a wręcz bagatelizował swoje zachowanie twierdząc, że uderzył jedynie pokrzywdzonego w twarz, bo ten zwrócił się do niego w wulgarny sposób, co oczywiście nie zostało w żaden sposób potwierdzone w zebranych materiale dowodowym.

Oczywiście Sąd miał na uwadze, że oskarżony jest osobą młodą, przed zatrzymaniem miał stałą pracę, był zatrudniony na czas nieokreślony i zarabiał 2.300 zł. netto, powyższe nie powstrzymało jednak R. K. przed ponownym wkroczeniem na drogę przestępstwa.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że kara czterech lat pozbawienia wolności będzie adekwatna do podanych wyżej okoliczności. W ocenie Sądu tylko kara wymierzona w takim zakresie ma szansę spełnić swoje cele prewencyjne i wychowawcze w stosunku do tak silnie zdemoralizowanego sprawcy.

Wymierzona kara nie przekracza stopnia winy oskarżonego i odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości jego czynu. Kara ta, będzie stanowiła wystarczającą dolegliwość dla oskarżonego i pozwoli odczuć mu konsekwencje przestępczego działania. Przede wszystkim jednak kara wymierzona wobec R. K. ma spełniać cele wychowawcze.

Mając na uwadze fakt, że w trakcie postępowania oskarżony był zatrzymany i tymczasowo aresztowany Sąd zgodnie z przepisem art. 63 § 1 kk., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 29 września 2016 roku do 27 września 2017 roku, tj. do dnia wyrokowania i w tej części uznał karę pozbawienia wolności za wykonaną.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Sąd orzekł o dowodach rzeczowych w niniejszej sprawie, orzekając przepadek noża, jako przedmiotu, który służył do popełnienia przestępstwa.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. oraz Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. G., kwotę 2.400 złotych powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 624 k.p.k., zwalniając oskarżonego w całości od kosztów sądowych, uznając, że uiszczenie całości byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową i konieczność odbycia kilkuletniej kary pozbawienia wolności.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w sentencji.